

Szanowni Państwo, Jestem wcześniejszą emerytką z rocznika 1953. Nie ulega wątpliwości, że zostałyśmy pokrzywdzone zmienionymi przepisami. Mimo wyroku TK z 6.03.2019, który po dwu i pół letnim rozpatrywaniu orzekł ich niezgodność z Konstytucją, nadal nie ma korzystnego rozwiązania dla wszystkich pokrzywdzonych emerytek. Euforia po ogłoszeniu wyroku trwała krótko. Wkrótce okazało się, że ZUS ma na nas tajną broń, a raczej pułapkę, w którą wpadło większość emerytek. Nie wpadły tylko „wtajemniczone” i te, które na wieść, że się nie opłaca, zaniechały wystąpienia o emeryturę powszechną. Większość po ukończeniu 60lat pobiegła do ZUS licząc na podwyższenie niskiej emerytury, nie mając pojęcia, że jest taka instytucja jak wycofanie wniosku o decyzję. Uważam, że to ZUS jako instytucja państwowa zawinił, nie informując nas o możliwości wycofania wniosku o przyznanie emerytury powszechnej w 2013r, jak również o konsekwencjach tego niewycofania tzn. braku waloryzacji składek i kapitału początkowego oraz możliwości zastosowania korzystnego wskaźnika dożycia. Okazuje się, że spowodowało to dla większości emerytek brak korzyści z wyroku TK z 6.03.2019. Gdyby informacja o możliwości wycofania niekorzystnych decyzji o emeryturze powszechnej była na decyzji i informowali by o tym pracownicy ZUS przy składaniu wniosku nie byłoby teraz emerytek przeterminowanych i nieprzeterminowanych z niewaloryzowanym kontem i niekorzystnymi tabelami dożycia. Wszystkie emerytki byłyby przeliczane tak jak pierwszorazowe, a więc korzystnie. Nie byłoby spraw w sądzie i wszystkie cieszyłybyśmy się z wyroku TK. A te, które mimo pouczenia nie wycofały by decyzji, nie mogłyby mieć do nikogo pretensji. Informacji o możliwości wycofania wniosku nie było w decyzji, nie informowano o tym też podczas składania wniosku. Wręcz przeciwnie informowano, że nic nie tracimy, bo wypłacą nam emeryturę korzystniejszą. Świadczą o tym dane, które można sprawdzić w ZUS – ile kobiet wycofało wnioski, a ile nie wycofało. Teraz można to naprawić w przygotowywanej ustawie naprawczej. Od Was Szanowni Senatorowie, Posłowie i Ministrowie zależy czy będziemy potraktowane zgodnie z PRAWEM I SPRAWIEDLIWIE oraz z szacunkiem chociażby z racji naszego wieku. Większość z nas nie ma już sił i zdrowia, a także pieniędzy do walki w sądzie. Żyłyśmy i pracowałyśmy w trudnych czasach kartek i stanu wojennego, rodząc i wychowując dzieci, borykając się z brakiem mieszkań, żłobków, tracąc zdrowie w kolejkach po wszystko, licząc na zasłużony odpoczynek na emeryturze. Odeszłyśmy na emerytury wcześniejsze aby ustąpić miejsca pracy młodemu pokoleniu, które stało przed alternatywą - bezrobocie czy emigracja. Większość z nas po przejściu na emeryturę pomagała w opiece nad wnukami aby młodzi mogli pracować. Cześć z nas doczekała emerytury, ale zamiast cieszyć się życiem, stresujemy się, gdyż zaskakują nas zmieniane nagle przepisy, które są niejasne, pułapki, kruczki prawne, których

nieznajomość powoduje przykre konsekwencje i których nie jesteśmy w stanie śledzić. Oszukano nas zmieniając sposób liczenia naszych emerytur za rządów PO, na czym wszystkie straciłyśmy, a przecież prawo nie działa wstecz. Frustrują nas doniesienia w mediach o miliardach złotych, które nam wypłacą po ogłoszeniu wyroku TK. Potem straszą, że większość z nas nic nie dostanie. Media gonią za sensacją, ale ktoś te informacje im przekazuje. Czyżby celowo wprowadzano w błąd opinię publiczną, czy nas? Bo nie podejrzewam o nieznajomość faktycznych danych służb za to odpowiedzialnych. A może liczone pierwotnie, że wszystkie emerytki będą przeliczane tak, jak powinny być przeliczone, a więc po unieważnieniu decyzji wydanych z naruszeniem prawa tak jak pierwszorazowe i wyrównane od 2013r. Wtedy ten miliard złotych skutków byłby uzasadniony, chociaż według moich obserwacji, od tych wyliczeń minęło trochę czasu i emerytek z rocznika 1953 jest już znacznie mniej i stale ubywa. Mam tylko nadzieję że sprawa nie umrze śmiercią naturalną. A potem dostrzeżono furtkę, aby znowu oszukać biedne emerytki bo przecież ich nie stać na prawników i nikt ich nie obroni. A może chodziło o rozbitcie naszej jedności i postanowiono nas skłócić i podzielono na grupy. Jednym dano dużo, drugim mało, a trzecim wcale. Budzi to zrozumiałe emocje. Większość z nas jest zbulwersowana i rozgoryczona słuchając i czytając jak mające podobne emerytury kobiety, po przeliczeniu w związku z wyrokiem TK mają kilkuset złotych różnice w wysokości emerytur. Czytamy o przykładach, jak koleżanki poinformowane przez swoje koleżanki, o niekorzystnym wyniku przeliczenia emerytur w 2013 r, zrezygnowały z wystąpienia o emeryturę powszechną, a teraz zyskały nawet ponad tysiąc zł podwyżki emerytury. Takie informacje, nawet jeżeli nie są podawane w oficjalnych serwisach, zapadają w pamięć, zwłaszcza, że dzieje się to pod rządami PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI. Może niektórych ucieszą, ale na pewno nie budzą zaufania do instytucji państwowych u nikogo, nawet tych, które na tym skorzystały, a zwłaszcza u młodego pokolenia, od którego wiele zależy. Większość z nas została pokrzywdzona tylko dlatego, że nie miałyśmy wiedzy i nie wycofałyśmy niekorzystnej decyzji o emeryturze powszechnej, której i tak nie pobierałyśmy. Logiczne jest chyba rozumowanie, że jeżeli decyzje te były wydane z naruszeniem prawa, należy je uchylić wraz ze skutkami jakie spowodowały, a więc brakiem waloryzacji kapitału i składek na koncie emerytalnym. I to według mnie jest jedyne rozwiązanie zapewniające jednolite potraktowanie wszystkich oszukanych emerytek z rocznika 1953, zgodnie z sugestią TK. Do Was Państwo Senatorowie, Posłowie, Ministrowie i Decydenci należy decyzja. Większość emerytek, w tym moja rodzina uwierzyła w Państwo PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI i na Was oddaliśmy głosy. Mam nadzieję, że się nie zawiedziemy. Oglądamy wiadomości, cieszą nas pomyślne informacje o

rozwijającej się gospodarce. Słyszymy o nowych programach społecznych : 500 plus na każde dziecko, mama 4 plus dla kobiet, które nigdy nie pracowały i nie odprowadzały składek. Cieszy nas troska o rodzinę, słabych i starszych. My też jesteśmy częścią rodziny, tą słabą i starszą i pragniemy aby rozwiązanie naszego problemu było satysfakcjonujące wszystkich, również nasze rodziny, które z nami przeżywają niesprawiedliwe traktowanie rocznika 1953. Na to liczymy my, emerytki, które pracowałyśmy co najmniej 30 lat, ale też nasze rodziny, dzieci, wnuki i przyjaciele. Na forach internetowych czytamy wypowiedzi mężów, rodzeństwa, dzieci i koleżanek pokrzywdzonych emerytek. Wszyscy wypowiadając się o tym, mówią o niesprawiedliwym i krzywdzącym nas traktowaniu. Zwłaszcza młode, nieufne pokolenie bacznie się przygląda, rozważa i wyciąga wnioski. Zaufanie do Państwa i instytucji państwowych leży w interesie wszystkich. Nie lekceważcie biednych emerytek, bo one choć często doświadczone przez los i schorowane są zahartowane w walce o przetrwanie a przez to silne. Silne też, bo wspierane przez rodziny, które korzystają z ich rad, wiedzy i doświadczenia i wiedzą ile ich ta walka kosztuje, a widząc ich krzywdę nie są bezsilni. Z poważaniem Wcześniejsza Emerytka 1953 J.K.